

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chelmiński.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 162

Poznań, sobota dnia 6 kwietnia 1935

Rok 30

Propozycje Mussoliniego na konferencję w Stresie

Ustalenie wspólnego frontu trzech mocarstw — Sprawa niepodległości Austrii —
Rozważanie możliwości rewizyjnych

London. (PAT) Foreign Office otrzymało wczoraj propozycje Mussoliniego co do porządku dziennego konferencji w Stresie. Mussolini proponował ma omawianie następujących czterech punktów:

1) Ustalenie stanowiska trzech mocarstw wobec jednostronnych kroków niemieckich, utrudniających owocną współpracę międzynarodową.

(Pod tym punktem kryje się oczywiście uzgodnienie taktyki trzech mocarstw na nadzwyczajną sesję Rady Ligi Narodów.)

2) Ustalenie wspólnego frontu trzech mocarstw, reprezentowanych w Stresie, celem realizacji programu londyńskiego z 3 lutego, z uwzględnieniem możliwości przyłączenia do tej akcji innych mocarstw zainteresowanych.

3) Omówienie sprawy niepodległości Austrii i środków do utrzymania integralności państwa austriackiego.

4) Rozważanie możliwości przeprowadzenia rewizji traktatów pokojowych z Austrią, Węgrami i Bułgarią.

Il Duce odpoczywa przed naradami

Rzym. (PAT) Mussolini udał się samolotem do Forli, dokąd przybył mimo przeszkód atmosferycznych w Apeninach o godz. 9.30 rano. Z Forli Mussolini odjechał do Rocca delle Caminate, gdzie zamierza spędzić kilka dni na wypoczynku przed konferencją w Stresie.

We włoskich kołach prasowych zwracają uwagę, że Mussolini zazwyczaj przed każdą konferencją międzynarodową, w której bierze udział, udaje się na kilka dni wypoczynku, podczas

których przygotowuje się w skupieniu do narad z przedstawicielami obcych mocarstw. Ponadto w związku z wyjazdem Mussoliniego z Rzymu podkreślają, że wszelkie pogłoski zagraniczne na temat rzekomych projektów Mussoliniego, dotyczących Stresy, nie odpowiadają prawdzie. Szef rządu włoskiego nie zakomunikował nikomu ani swoich planów, ani zamiarów, jakie żywi wobec zbliżającej się konferencji z przedstawicielami Anglii i Francji.

zjum w Rzeszowie i powieściopisarzem. Z zasług ś. p. Zmarłego podkreślić należy jeszcze jego działalność w Paryżu wspólnie z prof. Semkowiczem oraz znanym włoszczyznym Borowym za przyłączeniem do Polski Spisza i Orawy. Również ś. p. Zmarły brał udział w plebiscycie na Górnym Śląsku. W ostatnich dwu latach zajmował się w wolnych chwilach malarstwem i pozostawił po sobie, na pamiątkę rodzinie, doskonały autoportret.

W ostatnich dniach profesor spisywał swoje przeżycia w związku z utratą katedry. Kiedy właśnie skończył opisywanie tych wydarzeń i kiedy zamierzał wyjść na spacer, nagle zaatakował go i z powodu pęknięcia jednego z naczyń krwionośnych w mózgu, nagle zmarł. Przyszłości jego obecny był najstarszy syn Marek.

Z ramienia redakcji „Kurjera Poznańskiego” wyjechał na pogrzeb ś. p. red. Czesław Kędziński.

Walki z komunistami w Chinach

London. (Tel. wł.) Jak donoszą z Szanghaju według urzędowych wiadomości, chińskie wojska rządowe odparły atak komunistów w prowincji Kwei-Czao. Komunistyczne wojska znajdują się obecnie w odwrocie w kierunku zachodnim. W każdym razie stolica prowincji Kwei-Jang znajduje się już obecnie poza strefą „czerwonego” niebezpieczeństwa. Również w sąsiedniej prowincji Hu-Nan komuniści stracili ważny punkt strategiczny, jakim jest miejscowość Jung-Czao, na korzyść wojsk rządowych.

Francuski ruch narodowy

Paryż. (PAT) Odbłyły się tu cztery wielkie zebrania agitacyjne organizacji „Croix de Feu”. W zgromadzeniach tych wzięło udział przeszło 10 tysięcy osób. Na zebraniach mówcy wypowiadali się za reorganizacją życia narodowego Francji, opartą na systemie korporatywnym. Zebrania odbyły się w spokoju.

Holenderska stopa dyskontowa

Amsterdam. (PAT) Holenderska Agencja Telegraficzna dowiaduje się, że Bank Niderlandzki podwyższył wczoraj wieczorem stopę dyskontową z 3 i pół do 4 i pół procent w celu przeciwdziałania atakom spekulacji, jakich przedmiotem stał się floren. (Uw. red.: Jak już donosiliśmy, w dniu poprzednim stopę dyskontową podwyższono z 2 i pół do 3 i pół procent.)

Agencja — na podstawie informacji z autorytatywnych źródeł — dementuje pogłoski o zamierzonej jakoby dewaluacji florena.

Zajścia na uniwersytecie kowieńskim

Ryga. (PAT) Z Kowna donoszą, że podczas demonstracji antyniemieckich doszło do zajścia pomiędzy akademikami litewskimi i policją, w rezultacie czego rektor uniwersytetu wydał do młodzieży odezwę, wzywającą ją do spokoju i zawiadamiającą, że w celu zapobieżenia dalszym komplikacjom senat postanowił zabronić urządzania zebrań w gmachu uniwersytetu bez specjalnego pozwolenia.

Trzęsienie ziemi w Azji

Moskwa. (PAT) W dolinie Fergany (Azja Środkowa) zanotowano trzęsienie ziemi. Szczegółów brak.

Sp. Emil Młynarski

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem muzyka polska poniosła niepowetowaną stratę. Zmarł znany w Polsce i całym świecie kulturalnym muzyk, kompozytor i pedagog Emil Młynarski.

Atak na Lavalą

Paryż. (PAT) „L'Humanité” atakuje min. Lavalą, twierdząc, że stanowisko jego wydaje się podejrzane. Laval długo wahał się przed wyrażeniem swej zgody na podróż do Moskwy, potem odłożył jej datę aż po konferencję w Stresie. Wybory w d'Herbervilliers są bezwzględnie poważnym wydarzeniem, lecz pokój europejski w naszych oczach ma większe znaczenie. Minister jednak zużył ten długi okres czasu na wywołanie zaproszenia rządu warszawskiego — myślał on nawet, aby udać się do Warszawy przed swoją wizytą w Moskwie, co byłoby prosto skandaliczne.

Powrót min. Edena

Optymistyczna ocena wyników podróży

London. (PAT) Lord prywatnej pieczęci Eden przybył do Londynu wieczorem o godz. 20.43 via Ostenda—Dover.

Dziennikarzom, którzy otoczyli go na dworcu, Eden oświadczył: „Podróże nasze były rzeczywiście pożyteczne. Nie ulega to wątpliwości, podobnie jak i olbrzymie trudności obecnej sytuacji europejskiej. Trudności te nie są jednakże nie do przezwyciężenia. Ale jeżeli mają być opanowane, każdy naród powinien odegrać swoją rolę. Nasza rola

polega na kontynuowaniu polityki zagranicznej, otwartej, stanowczej i silnej, opartej na Lidze Narodów i zbiorowym systemie pokoju.”

Pośród osób, które oczekiwały na dworcu Victoria przyjazdu ministra Edena, należy wymienić sir Johna Simona, panią Eden, sekretarza Macdonalda oraz sowieckiego chargé d'affaires. Przed opuszczeniem dworca Eden rozmawiał kilka minut z Simonem.

Prawdopodobnie dziś min. Eden będzie rozmawiał z Macdonaldem.

Przed pogrzebem ś. p. prof. Wacława Sobieskiego

Kraków. (Tel. wł.) Dziś o godz. 11.30 odbędzie się pogrzeb ś. p. prof. Wacława Sobieskiego. Na pogrzebie, w którym weźmie udział cały świat naukowy Polski, m. in. wygłoszą przemówienia:

prof. Semkowicz imieniem Akademii Umiejętności, dziekan Jan Nowak w imieniu Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Bujał względnie prof. Kutrzeba w imieniu Polskiego Tow. Historyków. Z ramienia Stronnictwa Narodowego pożegna przedwcześnie zmarłego prof. Sobieskiego poseł prof. Stanisław Rymar. Poza tym przemawiać będą przedstawiciele młodzieży.

Do szeregu depezb, które nadeszły w ostatnich dniach, doszło kilkadziesiąt nowych. M. in. rodzina ś. p. Zmarłego otrzymała depezę od zarządu głównego Stronnictwa Narodowego w Warszawie, od prof. Tokarza z Warszawy, prof. Grabowskiego, prof. Sierpińskiego w imieniu Warszawskiego Tow. Naukowego, od Koła Historyków S. U. im. Jana Kazimierza we Lwowie i inne.

Ś. p. prof. Wacław Sobieski osierocił żonę Bronisławę z domu Rutkowska, pochodzącą z Ukrainy, oraz czworo dzieci: 22-letniego Marka, studenta IV roku medycyny, 20-letniego Jakóba, studenta II roku prawa, 18-letnią Kazię, studentkę matematyki, oraz 8-letniego Jacka. Sam profesor wywodził się z pnia rodowego, który się szczylił koroną królewską. Brat stryjeczny Jakóba, ojca króla Jana III, był jednym z przodków profesora.

Z ostatnich przodków ś. p. prof. Sobieskiego znanym był jego dziadek Antoni, który wybitnie wspomagał powstanie kościuszkowskie. Do dziś jeszcze rodzina Sobieskich przechowuje list odręcznie napisany przez Kościuszkę, wyrażający podziękowanie. Ojciec, ś. p. prof. Stanisław, był wybitnym pedagogiem, dyrektorem gimna-

Wybryki antypolskie w Gdańsku

Policja nie zdołała ustalić sprawców...

Gdańsk. (PAT) W nocy na 4 bm. z frontonu gmachu b. dyrekcji kolejowej, gdzie obecnie mieszczą się biura Związku Polaków, zerwano transparenty propagandowe listy polskiej. Podobne transparenty, umieszczone przed wejściem do Macierzy Szkolnej, zostały również zerwane. Ponadto zdarzył się cały szereg wypadków zerwania chorągwi narodowych w Gdańsku, we Wrzeszczu, w Sopocie, w Oliwie, Orunji i kilku mniejszych miejscowościach na terenie całego w. miasta. Zaznaczyć należy, że w żadnym wypadku policja gdańska nie ustaliła sprawców.

Gdańsk. (PAT) Wydział propagandowy senatu w. m. otrzymał na cele propagandowe kwotę 45.000 guldenów. Jest to o 10.000 guldenów więcej, aniżeli w ub. r.

Gdańsk. (PAT) Z kół miarodajnych dowiadujemy się, że w związku z szeregiem stanowczych interwencji komisarza generalnego R. P. u władz gdańskich, spowodowanych aktami terroru wyborczego przeciw Polakom na terenie tutejszym, a głównie na tle karygodnych zajęć przeciw Polakom w Sopocie w dniach 3 i 4 b. m. ze strony senatu w. m. wydane zostały katego-

ryczne zarządzenia ochronne i zapobiegawcze, zaś winni zaszłych wypadków będą ukarani. Ponadto ze strony senatu gdańskiego złożono oświadczenie, że w każdym poszczególnym wypadku zerwania transparentów i flag polskich będą przeprowadzone dochodzenia, a osobom i instytucjom poszkodowanym zostanie udzielona satysfakcja ze strony partii narodowo-socjalistycznej.

Polski wiec wyborczy

Gdańsk. (PAT) Staraniem Polskiego Komitetu Wyborczego w Gdańsku odbył się wieczorem wiec w Sopotcie w Domu Polskim. Na wiecu przemawiał wiceminister skarbu Lechnicki.

Przyłot zastępcy Hitlera

Gdańsk. (PAT) Wczoraj przybył do Gdańska samolotem zastępca Hitlera min. Rzeszy Hess, który po wyładowaniu na lotnisku we Wrzeszczu, udał się samochodem przez aleję do hotelu w Gdańsku. Po południu przemawiał Hess na wiecu młodzieży hitlerowskiej pod gołym niebem. Wieczorem wygłosił przemówienie przedwyborcze.

Z CHWILI

— Z obchodem tej nowej konstytucji to było u nas...

— Gdzie „u nas“?

— Nie bądźcie zaraz tacy gorący, kumotrze; u nas, w Nowym Mieście nad Wartą. A więc było tak:

W zesłą sobotę, miarkujecie, skńczyłem robotę wcześniej. Pozał się Boże coraz jej mniej, jakby ludziska już teraz nawet butów nie darły. Kryzys. Ułożyłem po porządku kopyta i narzędzia.

Było już mocno szaro prawie ciemno — Magda — pytam się rodzony — zobacz na budziku, która to też już jest?

— Ano po siódmej; prawie dochodzi pół do ósmej.

Myszę sobie: szkoda drogiej nafty. Położ się dobrze czy to zrobi, i jeszcze coś zaoszczędzisz. Ledwie minęło kilka pacierzy od rozciągnięcia się, przylatuje Magda:

— Wstawaj w te pędy. Nie słyszysz? Trąbia na ogień.

Poderwało mnie. Wdziwam na chybciła portki, na nogi buty, na skarpety niema czasu Magda podała strażacki ku brak i przeciwpożarowy helm i — już byłem za drzwiami Magda za mną, jak to kobieta, dla tej ciekawości, aby zobaczyć jak się pali ludzki dobytek.

Trzymając portki w garści, zapinam je po drodze. Jak pośpiech, to pośpiech. Dla strażaka to nie wstyd jeno honor, bo leci na ratunek bliźnim, jak pięknie mówił pan instruktor. Na ulicy coraz więcej ludzi. Wszyscy gnają ku strażnicy. A coraz głośniej huczą na wszystkich stronach miasta syreny ogniowe.

— Z drogi, z drogi — nawołuje Szymczak, na którego dziś przypadł mus dostarczenia koni dla pociągu sikawki. Koni nie sadzą z całego kopyta. Wszystko się namyka.

— A gdzie gore? — pytam sąsiada, co razem ze mną leci pod strażnicę. Ledwie dyszy z pośpiechu.

— Niewiada na fest. Mówią, że na wybudowaniach koło szosy.

Wreszcie pod strażnicę. Tam już naczelnik jest i starszyzna strażacka. Sikawkę wyciągają z wozowni i beczkowóz też. Wszystko idzie na komendę.

— No tak, ale gdzie ogień? Naczelnik nie wie. Ale będzie wiadome. Burmistrz kazał trąbić na alarm. On zaraz tu będzie. Żeby ino wszystko było gotowe, to ruszymy.

Tak czekaliśmy cierpliwie dość długo. Zgadnijcie poco?

— Nie domyślam się.

— Pewnie. Na to potrzeba nielada głowy, jak naszego burmistrza, p. Stanisława Krysztofiaka. Pożaru wcale nie było. Tylko był obchód nowej konstytucji. Naznaczono go na godzinę siódmą. Kiedy godzina nadeszła, na miejscu schadzki zebrała się garść urzędników i sympatyków B. B. A ponieważ u nas jest coraz większa bieda, więc i urzędników niewiele, tedy i bebeczów mało.

Obchód zapowiadał się błado. Wtedy p. burmistrz wpadł na „wspaniały“ pomysł, aby alarmem pożarowym wyciągnąć ludzi z domu na ulicę. Kiedy bowiem pochód urzędników i sympatyków B. B. dotarł do strażnicy, p. burmistrz Krysztofiak zarządził przyłączenie się straży pożarnej do pochodu na cześć nowej konstytucji.

Stresa, rajski zakątek

Pogodne, białe miasteczko — Wyspy uroczych ogrodów — Czysty błękit nieba nad najwspanialszym jeziorem

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“).

Stresa, 3 kwietnia.

U stóp ośnieżonego Mottarone, wśród róż i kwiatów, przelada się w wodach najpiękniejszego z jezior włoskich, skapana w słońcu, biała, spokojna Stresa.

Olbrzymie, luksusowe hotele, „Hotel des Iles“, „du Prince Boromee“, „Regina“ itd. Wśród parków położone, nieliczne domki miasteczka, wszystkie zwrócone ku jezioru, którego spokojne, jasne zwierciadło, obramowane zielenią wzgórz, zlewa się z czystym błękitem nieba.

Powietrze, przepojone jakby słodyczą. Stroskane czoło wygląda się i rozpogadza. Wstępuje tu w przybysza ukonjenie, dziwne w naszej burzliwej epoce, jakby z przeszłych wieków, nieznaną jeszcze telefonem i samochodem. Nad samym jeziorem, różami ugrilandowana, wie się w stronę „Baveno“ prześliczna aleja.

Do małej przystani przybijają stateczki białe, jak labedzie i odpływają z labedzim wdzikiem. Płyną dalej w stronę pobliskiej, jak bukiet kwiatów i zieleni rzuconej na jezioro, wyspy Pięknej, „isola Bella“, z uroczymi ogrodami,

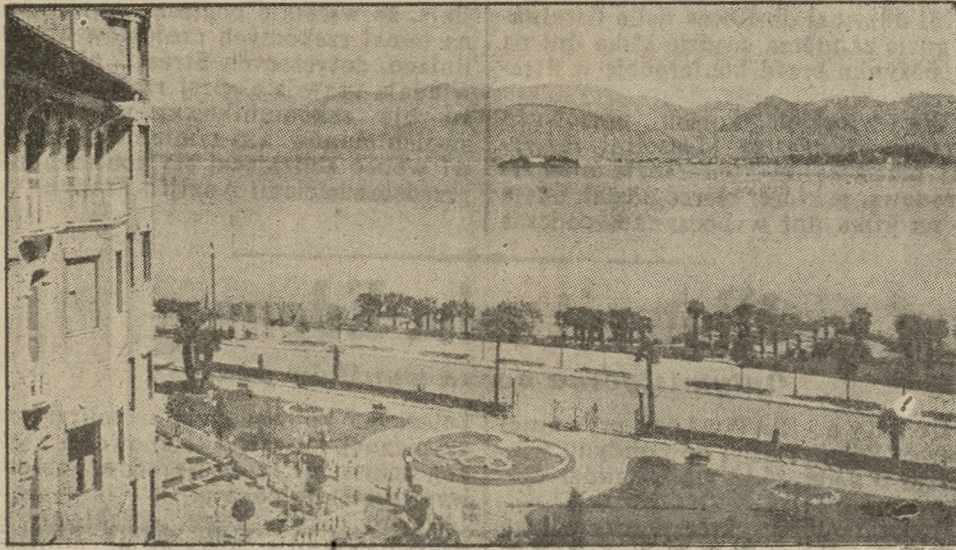
wznoszącymi się tarasowato. Różę i kwiaty wśród białych kolumn, fontann, marmurowe posagi. Właściciel wyspy, książę Boromeusz, cześć pałacu zamienił na muzeum, które każdy może zwiedzać.

„Isola Bella“ zdaje się być przeniesiona tu jakby z cudownej krajiny bajki. Tu właśnie, w tym naprawdę rajskim zakątku, mają być rozpatrzone i może rozstrzygnięte najbardziej ziemskie i ogólnoludzkie sprawy.

Druga, mniejsza wyspa, „isola dei Pescatori“, prześliczna, zabudowana jedynie maleńkimi rybackimi domkami, przedstawia się również nader malowniczo.

Trzecia, najbardziej oddalona, pokryta jedynie przepysznymi ogrodami o egzotycznej florzce, to „isola Madre“, do której najbliższej dojeżdża się z Pallanzy, położonej naprzeciwko Stresy, na drugim brzegu Lago Maggiore.

Na ten to czarowny ziemski zakątek zwrócone są obecnie oczy całej Europy. Tu ważyć się beda losy, tu mają zapadć decyzje o niesłychanej wadze, które zasięgiem swego znaczenia ozarna może cały nasz wiek, które może posta-



Widok z tarasu hotelowego na Lago Maggiore, wyspy i ośnieżone szczyty.

—Kumie, a pamiętacie tę gadkę o pastuchu swawolnym?

— Nie.

— A był taki owczarz, co pasał pański kierdel. Kiedyś w nocy podniósł krzyk: „Ludzie, ratujcie, wilki...“

Pasterze z sąsiedztwa przybiegli, aby odpędzić wilki. Lecz przekonali się, że zostali wywiedzeni w pole przez swawolnika. Więc już mu nie wierzyli. Kiedy zaś raz naprawdę wilki dopadły złośliwego pastucha, a on wzywał pomocy, ludzie mówili: „On znowu sobie chce z nas dworować, ten kłamca“.

Wilki nie tylko przetrzebiły kierdel owiec, lecz również rozszarpały pastucha.

— Mądra gadka, kumotrze...

*

Tutejszemu głównemu dziennikowi „sanacyjnemu“ nie podobało się to, co

prasa narodowa pisała w związku z nagłym zgonem prof. Sobieskiego, choć podaliśmy wszystkie okoliczności, zgonowi temu towarzyszące, tak obiektywnie, że częścią nich organ „sanacyjny“ argumentuje właśnie w sensie poglądu naszego przeciwnym, t. zn., że pozbawienie prof. Sobieskiego katedry historii wbrew jednomyślnej opinii senatu wszechnicy Jagiellońskiej nie stało w żadnym wogóle związku z przedwczesną śmiercią krakowskiego historyka.

Niech i tak będzie! Niech na „ciszę przy trumnie“ powołuje się raz chociaż organ obozu, stojącego 365 dni w roku autoklawowym wrzaskiem i tromtadracją uliczną — obozu, który aż nadto tego złożył dowody, że hołduje wszystkim, tylko nie zasadzie „ciszy przy trumnie“. Przypominać nie trzeba...

nowia „być albo nie być“ cywilizacji naszych czasów.

W pogodnej, jasnej „Stresie“ już zadrzało niepokojem Poruszyla się ruchem trzepocącym jakby skrzydełek motyla, wlatującego po długim, słodkim spoczynku z kielicha kwiatu.

Prasa całej Europy, pragnąca być należycie poinformowana, przystąpiła już około 500 dziennikarzy. Rząd faszystowski nie szczędzi przygotowań 3000 karabinierów już obecnie krzata się i czyni wszelkie przygotowania i udeksenienia (czyż sa jeszcze możliwe?) w miasteczku, hotelach, na wyspie, w pałacu księcia Boromeusza, gdzie ma być miejsce konferencji.

Zatem — w tej malej, jasnej, uśmiechniętej słodko i sennie Stresie... Z. G.

Audjencie u min. Becka

Warszawa (Tel. wł.) Minister Beck przyjął w ostatnich 2 dniach ambasadora włoskiego w Warszawie Bastianiego, niemieckiego Moltkego, francuskiego Laroche'a, posła fińskiego Idmana, rumuńskiego Cadere oraz szwedzkiego Bohemana. (w)

O zamek w Rapperswilu

Warszawa (Tel. wł.) Ministerium spraw zagranicznych zajęło się sprawą wyzyskania propagandowego zamku w Rapperswilu który jest wydzierżawiony przez Polskę do roku 1968. (w)

Choroba Tsaldarisa

Wiedeń (Tel. wł.) Premier grecki Tsaldaris nagle poważnie zachorował.

Min. wojny gen. Kondylisowi powierzono zastępczo kierownictwo prezydium rady ministrów. Min. Mavromichalis który nie miał dotychczas żadnej teki, obejmuje zastępczo kierownictwo min. spraw zagranicznych. Był min. spraw zagranicznych Maksimow mianowany został delegatem Grecji na nadzwyczajną sesję Rady Ligi.

„Kościuszko“ wyjechał

Gdynia. (PAT) Wczoraj o godz. 16 nasz transatlantyk „Kościuszko“ opuścił Gdynię, zabierając przeszło 450 pasażerów na wycieczkę wiosenną po morzu Śródziemnem, mając w programie podróży zwiedzenie szeregu miejscowości, jak Vigo Ceuta w Afryce, Valencja, Nizza, Palma-Mallorca, Lizbona i Amsterdam.

Nowy proces braci Sklarków

Berlin. (Tel. wł.) Słynni z wielkiej afery oszukańczej bracia Leo i Wilhelm Sklarek, skazani jeszcze za rządów demokratycznych w Berlinie na 4 lata ciężkiego więzienia i odsiadujący karę swą w więzieniu karnym w Brandenburg, staną w najbliższym czasie ponownie przed sądem pod zarzutem oszustw i manipulacji podatkowych. Suma, na którą poszkodowany został skarb Rzeszy, wynosi około 60 tys. marek. Sprzeniewierzenia podatkowe sięgają lat 1925 do 1929.

HENRYK LUBIENSKI

WIELKI MAG

REPORTAŻ POWIEŚCIOWY

(Ciąg dalszy)

20)

Nie byłem już owym niedoświadczonym, młodym chłopcem Steno, który drzał i bladł na widok majestatu Cara. Wszedłem pewnie i śmiało i stanąłem przed arcyksięciem w pozycji na baczność, zadzwoniwszy ostrogami. Arcyksiążę przypatrywał mi się ciekawie.

O, jakże to były inne oczy od oczu Cara! Car miał oczy błado-niebieskie, oczy trochę mistyczne, wpatrzone gdzieś w zaświaty, a trochę bardzo zalekniętego dziecka. Ach, pamiętam ten wyraz bezgranicznego przerażenia, gdy po raz pierwszy spotkał się ze wzrokiem moim! Jakby przeczuwał treść przepowiedni, którą za chwilę miał usłyszeć z ust moich! Arcyksiążę Karol miał oczy ciemno-piwe, zapuchnięte, jakby zaspane i bez wyrazu. Oczy degenerata, oczy głupca... Nagle oczy te ożywiły się. Odmalowało się w nich zdziwienie, a potem ten sam wyraz jakiegoś pierwot-

nego, niesamowitego lęku, jaki zobaczyłem niegdyś w oczach Cara. — Zbladł i wyciągnął przed siebie rękę, jakby odganiając jakieś widmo...

Pułkownik von Helmhacker nachylił się ku niemu i rzekł przyciszonym głosem:

— Wasza Cesarska Wysokość, ten człowiek umie przepowiadać przyszłość... Czy Wasza Cesarska Wysokość sobie życzy?

Arcyksiążę odwrócił się gwałtownie i powiedział prędko:

— Nie, dziękuję... To mnie nie interesuje.

Dziwnie zmieszany, dla dodania sobie kontenansu pochwycił butelkę wina i nalał szklanke. Zobaczyłem etykiety: to była Madeira...

1 lipca 1915

Pośredniczyłem przy dostawach siana i kartofli dla wojska i zarobiłem na tym interesie pięćdziesiąt tysięcy koron. Przed kilku dniami zajęliśmy Lublin. Prawie cały obszar b. Królestwa Kongresowego jest już w rękach Austriaków i Niemców.

Poznałem w Lublinie Izraelitkę, która ogromnie przypomina mi Sarę... Bardzo miła dziewczynka...

5 stycznia 1916

Wracam z Wiednia, dokąd wysłał mnie pułkownik von Helmhacker w misji oficjalnej. Przy tej sposobności załatwiłem i moje sprawy prywatne. Wszystkie kapitały, jakie posiadałem w rublach i koronach, zamieniłem na franki szwajcarskie i umieściłem w jednym z banków w Zurychu. Zdaje się, że to najlepsza lokata / wobec systematycznego spadku zarówno korony austriackiej, jak i rubla...

Tu na froncie nic nowego. Od pewnego czasu walka pożyteczna. Życie płynie straszliwie monotónnie. Straciłem zaufanie dowódcy dywizji, gdyż ostatnie moje „horoskopy“ haniębnie zawiodły. Ha, cóż, miałem pecha! — Ale Helmhacker wierzy we mnie dalej! Kiedyż się skończy ten cały balagan?

To wszystko, co mi pozostało z tych zapisków wojennych. Dwa ostatnie lata minęły dla mnie zupełnie bezbarwnie. Gdy moja sława „jasnowidza“ pułkowego zaczęła przysychać, na szczęście wojna się skończyła. Byłem właśnie wtedy na urlopie w Wiedniu i tam zaskoczył mnie upadek monarchji austriacko-węgierskiej i przewrót rewolucyjny. Jeden

z pierwszych zrzuciłem mundur wojskowy i z wielką radością zamieniłem się w cywila.

Odetchnąłem z ulgą: byłem wolny. Teraz należało odrobić stracone wskutek wojny czter, lata życia. Najlepsze cztery lata młodości!

Wynająłem skromne mieszkanie przy Löwengasse i rozpocząłem nowe życie pod przybranym nazwiskiem Erik Jar. Hanussen. Brzmiało to interesująco, pięknie, po skandynawsku, a więc dla wiedeńczyków egzotycznie. Dalem ogłoszenie do gazet, że jestem chiromantą, jasnowidzem, magnetyzorem. Stopniowo klientela moja złożyła na przeważnie z kobiet, zaczęła się powiększać i interes prosperował całkiem dobrze.

Po trzech miesiącach zmuszony już byłem zaangażować sekretarza. Wybrałem młodego Hindusa, który studiował na uniwersytecie wiedeńskim. Nazywał się Aga Dżino, chodził zawsze w białym turbanie, wyglądał bardzo egzotycznie i był mi wierny, prawdziwie poświęcony.

Jest moim zaufanym powiernikiem i przyjacielem do dnia dzisiejszego...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pięściarskie mistrzostwa Polski

Sukcesy poznańskich zawodników — Piękne zwycięstwo Misiurewicza nad Taborkiem przez k. o. — Dziś o godz. 19 startują 24 pary

W pierwszym dniu indywidualnych mistrzostw Polski w pięściarstwie odbyły się 23 spotkania. z tego w wagach lekkiej, średniej półciężkiej i ciężkiej — ćwierćfinały w innych kategoriach rozpoczęły się przemówieniem preza POZB p. por Łapińskiego i odegraniem hymnu narodowego. poczem wylosowane o g. 18 pary podjęły kolejno według wag walki które dały następujące wyniki:

WAGA MUSZA

Jarząbek (Śl) i Wyszeci (Pm), zwyciężył na punkty Jarząbek — Wieczorek (Wr) i Nieprz (Lw), wygrywa w 2 kole Wieczorek przez k. o. — Górecki (Bł) i Stan (Lb), wygrał na punkty Górecki.

W ćwierćfinale walczą: Jarząbek (Śl) i Sobkowiak (Pz), Wieczorek (Wr) i Górecki (Bł), Czortek (Wr) i Sandler (Wl), oraz Szczurek (Kr) i Gluba (Ld).

WAGA KOGUCIA

„Wirski” (Pz) i Spodenkiewicz (Ld), zwyciężył na punkty bardzo nieznacznie „Wirski”. — Nowicki (Kr) i Woj-

W półfinałach startują: Chmielewski i Karpiński (Wr), oraz Majchrzycki i Lewandowski.

WAGA PÓLCIĘŻKA

Wystrach (Śl) i Morawa (Kr), dano wygrana po zaciętej walce niesłusznie Wystrachowi — Wezner (Pm) i Urban (Lb), zwycięża wysoko na pkt. Wezner. Leoniak (Lw) pokonał po beznadziejnie słabej walce Kraszewskiego (Ld). Szymura (Pz) nieznacznie Dorobę I (Wr).

W wadze ciężkiej: Mizerski (Wr) pokonał na pkt. Wrazidłę (Śl).

Czerwony kur

Łódź (Tel. w.) W zakładach rzeźniczym Juljana Nagiela (ul. Rokicińska 110) wczoraj wybuchł pożar. Od nadmiernego żaru zapaliła się wędzarnia, w której znajdowało się kilkadziesiąt szynek.

Następnie pożar objął kilka wozów stomy, umieszczonej na strychu nad warsztatem

Straż pożarna ogień opanowała. — Straty obliczono na 8 tys. zł. Warsztat został całkowicie zniszczony.

W zagrodzie Andrzeja Bielskiego w Malanowie wybuchł pożar, który następnie przeniósł się na dalsze 5 zagród. W płomieniach zginęło kilka krów i trzody chlewnej. Dwoje ludzi w czasie ratunku doznało ciężkich poparzeń i przewieziono ich do szpitala.

Straty spowodowane przez pożar obliczono na 48 tys. złotych.

Zgon b. posła

W Toruniu zmarł w tych dniach b. poseł na Sejm, lekarz dr. Izidor Brelski. Zmarły był bratem zmarłego niedawno b. wojewody Jana i wydawcy „Gazety Toruńskiej”, Antoniego.

GENJALNI TWÓRCY FILMU „MOSKIEWSKIE NOCE”

O wartości filmu decydują jego twórcy. Film „Moskiewskie Noce” może się poszczycić kilkoma znakomitymi nazwiskami: Granowski, Benoit i Rode.

Aleksander Granowski — twórca sowieckiego teatru i kina — jest realizatorem filmu „Moskiewskie Noce”. Granowski, z pochodzenia Rosjanin, w realizację swego filmu tchnął całą swą duszę, czując i myśląc po rosyjsku. Wszystko jest w tym filmie pełne wyrazu i ma doskonale zachowany charakter. Widzieliśmy już wiele filmów z ostatnich lat carskiej Rosji. W porównaniu z realizacją Granowskiego, wszystko, co poprzednio zostało wyprodukowane, niknie. Na określenie potęgi realizatorskiej filmu „Moskiewskie Noce” wystarczy przytoczyć zdanie krytyki w „Petit Parisien”: „Moskiewskie Noce” to dzieło mistrza, który zadanie swe wykonał z całą skrupulatnością. Reżyserja Granowskiego jest wspaniała i potężna w swym realizmie.”

Piotr Benoit z Akademii Francuskiej jest autorem powieści p. t. „Moskiewskie noce”. Powieść ta została napisana przez genialnego mistrza pióra na podstawie autentycznych dokumentów, zachowanych w archiwach. W osobach reż. Granowskiego i odtwórców ról głównych: HARRY BAUR'a i ANNABELI znalazł Pierre Benoit genialnych interpretatorów bohaterów swego utworu.

Alfred Rode jest twórcą ilustracji muzycznej do filmu „Moskiewskie noce”. Cygańska kapela Alfreda Rode wstąpiła się w znanym filmie „Romans cygański”. W filmie „Moskiewskie noce” poza znacznie zwiększonym zespołem kapeli Rodego biorą udział znakomite chóry (żeńskie i męskie) cygańskie Dmitriewicza oraz Tino Rossi — słynny tenor Opery Neapolitańskiej.

3 nazwiska — 3 sławy — Granowski, Benoit i Rode złożyli swe siły w dani sztuce filmowej i stworzyli arcydzieło, o którym mówi cały świat. Tym na gigantyczną miarę zakrojonym tworem jest film p. t. „Moskiewskie noce”, którego wielką premiera już jutro w niedzielę w kinie Apollo.

p. 2067

Najweselejsze widowisko filmowe

BRAT DJABŁA

z FLIPEM I FLAPEM

Jutro, w niedzielę, o godz. 3 po pol. w kinie Apollo.

Dyrekcja kina Apollo urządziła jutro, o godzinie 3 po pol. specjalny seans, z którego całkowity zbiór przeznaczony jest na budowę Żołnierza w Poznaniu. Wyświetlany będzie niezwykle uciechowy film p. t. „Brat Djabła”. W filmie tym występują poza słynnym DENNIS KINGIEM (bohaterem niezapomnianego KRÓLA ZEBRAKÓW), który śpiewa szereg melodyjnych piosenek, również popularni komicy FLIP i FLAP (Stan Laurel i Oliver Hardy). Publiczność zna ich doskonale i jest im wdzięczna za tyle wesołych przeżytych chwil. Tym razem jednak Flip i Flap przeszli samych siebie, poprostu iakbv chcieli udowodnić, że to oni właśnie są wynalazcami owej sztuczki czarodziejskiej, polegającej na zamienieniu widowni kina na prawdziwy orkan śmiechu i beztrudnej wesołości.

Wszyscy więc niechaj spieszą w niedzielę na godz. 3 po pol. do kina Apollo. nr 7999

RECENZJE KINOWE

Kino „Słońce” wyświetla film p. t. „Taniec miłości”. W tańcu zmieniają się tancerze i tancerki a z tej analogii pochodzi chyba tytuł filmu; bo prawdziwego tańca, którego zazwyczaj nie skąpią sobie amerykańskie filmy, niema tu prawie zupełnie. Joan Crawford jest specjalistką w odwarzaniu kobiet silnych, których nie potrafi ugiąć życie, żadne jego przeciwności. To też w Sadi daje postać jasną i konsekwentną. Sadi jest wierna i wytrwała w uczuciu. Gdy ukochany jej odchodzi z inną, nie urządzi tragedii, nie czuje do niego nienawiści, ani nawet pogardy — kocha go w dalszym ciągu, stwierdzając tylko, że stehórzył przed życiem. Sama urządzi sobie życie i przywiązuje się serdecznie do człowieka, który ją pokochał. Ale gdy tamten potrzebuje jej opieki, rzuca wszystko i wraca, aby mu rozjaśnić ostatnie chwile. Ciekawa postać daje także Franchot Tone w roli prawego i wedle wszelkich zasad szlachetnego młodzieńca. Mniejszą, dobrze ujętą rolę ma R. Raymond. Film ma treść interesującą i ciekawie przeprowadzoną.

W nadprogramie — tygodnik filmowy. (ver)

Kino „Metropolis” wyświetla film p. t. „Kwiatciarka z Prateru”. Wiedeńskie filmy cieszą się już oddawna zasłużonym uznaniem. Niezmiernie wesołe i lekkie, rytmiczne, przeplecione radośnymi i skoczniemi piosenkami, każą wierzyć, że życie jest piękne, a świat czarujący. Tym razem opowiedziano nam w sposób żywy i zabawny historję ubożego „animatora”, czyli agenta w wielkim domu towarowym, który zawodowo zachęca klientów do kupna — występując w roli hrabiego, milionera i t. p., zachwyconego towarem i udzielającego zachwyty kupującym.

Znajomości zrobione tą drogą w magazynie sprządzają na niego szereg kłopotów, wywołują dziwaczne sytuacje, z których się wywija z niezmierną swobodą. Partnerką jego jest przemiła kwiatciarka z Prateru, pełna uroku i słodczy. Groteskowa jest postać detektywa w magazynie, którego tepota jest rozbrajająca. Jednak dzięki zabawnemu zbliżeniu okoliczności on właśnie przyczynia się do schwytania słynnego złodzieja międzynarodowego. W rolach głównych występuje Barsony, Bressard i Halmay.

Nadprogram tygodnik Pata i kolorowa groteska o śpiewającej małpie. (Sza)

Kawę na lawę (2)

PAMFLET NA OPILSTWO



Ze wszystkich grzechów i zmas Najgorszy w świecie jest gaz.

Pan Noe nauczył nas; Nauka nie poszła w las, Lecz wnet się przjęła u mas — I oddał po wszelki czas Do głów uderza nam gaz.

Gdys tylko spróbował raz, A już głęboko wlał, Po uszy, po szyję, po pas — I potem, czem dalej w las, Tem gęściej paruje gaz.

I nigdy nie powiesz: „pas!” Choć leżysz pod stołem iak głaz, Bo uczy przysłowie nas: „Nie było nas, a był gaz — Nie będzie nas, będzie gaz!”

ARTUR MARJA.



KINO METROPOLIS

N A S I M I U S I Ń S C Y I

W niedzielę, 7 kwietnia, o g. 3 pop.

najweselejszy człowiek świata

VLASTA BURIAN

przywozi Wam milion furgonów śmiechu w swej przebojowej komedji

OBRAZA MAJESTATU

• Bilety od 40 groszy •

Prima Aprilisowe złoto

„Posener Tageblatt” wyjaśnił już swoim czytelnikom, że złotych rud pod Czarnkowem poszukują jedynie łatwierni w dniu 1 kwietnia.

Jak się okazuje, nie sam tylko „Dziennik Poznański” uwierzył w to nieprawdopodobne złoto. Również „I. K. C.” w numerze na 6 kwietnia, doniósł o wielkim (i) bloku rud przypominającej złoto, a nawet o przesłaniu „ziarnek złota” Uniwersytetowi Poznańskiemu.

Rowerzysta pod samochodem

Wczoraj w południe na ul. Dąbrowskiego najechała dorożka samochodowa na jadącego rowerem 67-letniego Stanisława Kowalewskiego z Przemierowa pod Poznaniem. Cyklista legł zbroczony krwią na jezdni obok strzaskanego roweru, tracąc z powodu ciężkich obrażeń przytomność. Przywołane na miejsce wypadku pogotowie ratunkowe (66-66) przewiozło nieszczęśliwego do szpitala miejskiego w stanie bardzo groźnym. P. Kowalewski odniósł złamanie obojczyka, kilku żeber i wstrząs mózgu. (kl)

Kwiecień

6 SOBOTA

Kalendarz rzym.-kat.

Sobota: Celestyna p.

Niedziela: Donata m.

Kalendarz słowiański

Sobota: Świętobora

Niedziela: Przesława

Słońca: wschód 6.18

zachód 18.34

Długość dnia 13 godz. 16 m

Księżyc: wachód 6.01

zachód 23.14

Faza: 4 dzień po nowiu.

Zebrania

- Dziś o 19 Zjedn. Pracowników Rzem. (Elektromonterzy) w Domu Rzem.;
- o 19 „Sokół” (Winiary) w sokolnij;
 - o 19 Tow. „Braterstwo” (Wilda) w ognisku Dolna Wilda 71;
 - o 19.30 Stow. Chrześcij. Kupców Podróżujących i Przedst. Handl. w „Bazarze” al Marcinkowskiego 10;
 - o 19.30 Zw. Obrony Lokat. zebr. inform. u p. Switalskiego ul. Podgórna 13;
 - o 20 K. S. „Sparta” u p. Tomikowskiego, ul. Szamarzewskiego 18;
 - o 20 Zrzeszenie Zaw. Automobilistów u p. Frackowiaka ul. Kraszewskiego 16
 - o 20 Tow. Turystyczno - Krajoznawcze walne zebr. w ognisku ul. Marszałka Focha 18;
 - o 20 Tow. Obywateli Polaków z Obczyzny w „Masztalarskiej” przy ul. Masztalarskiej 8a;
 - o 20 Stow. Marynarzy Rez. w Domu Rzemieślniczym;
 - o 20 Stow. Porządku Publ. (Stare Miasto) w ognisku Chwaliszewo 58-59;

Pogrzeby

Dziś: Śp. Franciszki ze Znanieckich Witoldowej Braunek po naboż. o godz. 10 z kościoła Św. Wojciecha. — Śp. Marji Siewkowskiej o godz. 15.30 z kapł. szpit. miejskiego, ul. Kozia.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Kochany Augustynek”

Teatr Polski: Dziś — „Zmiana dam”.

Teatr Nowy: Dziś — „Dwie kaczki”.

POSTOJE TAKSÓWEK

Postój nr 1 przy ul. Koszarowej, narożnik ul. Grunwaldzkiej — nr. 77-72.

Postój nr 2 przy Rynku Jeżyckim — nr. 77-08.

Przepowiednia pogody na sobotę według P. J. M.: We wschodniej połowie Polski chmurno z rozporządzeniami w ciągu dnia i dość ciepło; słabe wiatry południowe, rano miejscami mglisto. — W zachodniej połowie kraju pogoda o zachmużeniu zmiennym gdzieniedziegzie z przelotnym opadami, chłodno, umiarkowane wiatry południowe, skręcające ku zachodowi.

APOLLO

FILM,

KTÓRY

WZBUDZA

ZACHWYT

„SZOPEN

PIEWCA WOLNOŚCI“

DZIŚ

poraz ostatni

slawski (Lb), wygrał Wojslawski na punkty.

W ćwierćfinale spotykają się: „Wirski” i Wojslawski (Lb), Krasnopiórow (Wl) i Veidt (Lw), Rogalski (Pz) i Krzemiński (Pm), Nowakowski (Śl) i Malecki (Wr).

WAGA PIÓRKOWA

Piotrowicz (Bł) i Kowalski (Pm), zwycięża Piotrowicz. — Polus (Wr) i Chrostek (Kr), po zaciętej walce wygrał górujący technicznie Polus. — Woźniakiewicz (Ld) i Aekermann (Lw), wypunktował Woźn.

W ćwierćfinałach zmierzą się: Misiorny (Pz) i Piotrowicz (Bł), Polus (Wr) i Woźniakiewicz (Ld), Forlański (Wr) i Bończoszek (Lb), Szczypiorek (Wl) i Rudzki (Śl).

WAGA LEKKA

Bąkowski (Wr) i Bienenstok (Lw), zwycięża na punkty Bąkowski po słabej walce. — „Kajnar” (Pz) i Banasiak (Ld), bardzo zacięte zmaganie się przynosi wygraną „Kajnara”. — Sipiński (Pz) i Krawczyk (Śl), wypunktował przeciwnika zdecydowanie Sipiński. — Maj (Bł) i Orlicz (Wl), wygrywa Maj na pkt. niezasłużenie.

W półfinałach spotykają się zwycięzcy pierwszej i drugiej, oraz trzeciej i czwartej walki.

WAGA PÓLSREDNIA

Bieniek (Śl) i Bies (Pm), zwycięża Bieniek. — Jodłowski (Kr) i Bilej (Lw), po beznadziejnej walce wygrywa Jodłowski. — Misiurewicz (Pz) i Taborek (Ld), piorunującym ciosem w drugim kole wygrywa Misiurewicz przez k. o.

W ćwierćfinałach skrzyżują rękawice: Bieniek i Ceglarsz (Lb), Misiurewicz i Jodłowski, Jańczak (Wr.) i Matiukow (Wl), oraz Kuśnierz (Bł) i Seweryniak (Wr).

WAGA ŚREDNIA

Chmielewski (Ld) i Kolonko (Kr), wygrywa Chmielewski na pkt. — Majchrzycki (Pz) i Kurka (Śl), wypunktował rywala Majchrzycki. — Lewandowski (Pz) i Sarnowski (Pom.), zwycięża Lewandowski.

Z sali sądowej

Final sprawy Tadeusza Czyżewicza

Sprawa Tadeusza Czyżewicza, kierownika spółdzielni hipoteczno-kredytowej w Poznaniu, jest Czytelnikom naszym naogół znana, gdyż kilkakrotnie opisywaliśmy ją przy sposobności sprawozdań z rozpraw sądowych w różnych instancjach przeciwko Czyżewiczowi.

Przypomnimy krótko, że w drugim roku działalności spółdzielni Czyżewiczowi zaczęto zarzucać popełnienie nadużyć finansowych. Ujawniono też, że spółdzielnia stoi przed upadłością. Wrkoczyły władze sądowe i prokuratorskie.

W czasie dochodzeń ustalono, że Czyżewicz złożył szereg półfikcyjnych przedsiębiorstw, jak: „Arja”, „Higjena Słowa”, „Stylopras”, „Znasz-li ten kraj”, „Banque Central de Credit” itp. Przedsiębiorstwa te mieściły się w jednym pokoju spółdzielni i korzystały z jej personelu. W celach propagandowych Czyżewicz jeździł po całym kraju, odwiedzał Zakopane, Gdynię, Warszawę, Kraków, Wilno itp. Na cele reprezentacji pobierał diety w wysokości 200 zł dziennie.

Czyżewicz był jedynym kierownikiem spółdzielni, gdyż radę nadzorczą i komisję rewizyjną dobrał z ludzi, którzy na interesach się nie znali i aprobowali jego poczynania.

Na skutek przeprowadzonych dochodzeń oskarżono Czyżewicza o 25 wypadków sprzeniewierzeń, oszustw, fałszowania dokumentów i narażenie spółdzielni na kilkadziesiąt tysięcy zł strat. W styczniu 1933 przez kilka dni toczył się przeciw niemu proces przed poznańskim sądem okręgowym. Czyżewicz został skazany wówczas na 5 lat więzienia. We wrześniu 1933 r. sąd apelacyjny obniżył mu karę do 3 lat więzienia.

Czyżewicz odwołał się do Sądu Najwyższego, który sprawę przekazał do powtórnego rozpatrzenia. Na ponownej rozprawie apelacyjnej Czyżewicz został skazany na 2 lata więzienia.

Sprawa jednak jeszcze raz wróciła przed sąd Najwyższy, a akta jej urosły do kilku tomów. W dniu wczorajszym sąd apelacyjny w Poznaniu orzekł, że Czyżewicz, jako jedyny i faktyczny członek zarządu spółdzielni hipoteczno-kredytowej, działał na jej szkodę, czyniąc nadmierne wydatki i za to skazał go na 2 lata więzienia. (k)

Sprawa byłego kasjera „Orbisu”

W dniu wczorajszym sąd apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał sprawę b. kasjera poznańskiego oddziału „Orbisu”, 32-letniego Kazimierza Domańskiego (Piekary 9), oskarżonego o sprzeniewierzenia. — Domański pełniąc obowiązki kasjera, przywłaszczył sobie 5105 zł, które wpłynęły do kasy za bilety krajowe i zagraniczne. We wrześniu ub. roku sąd okręgowy skazał go za to na półtora roku więzienia. W dniu wczorajszym sąd apelacyjny podwyższył mu karę do lat 2 i zarządził aresztowanie go na sali rozpraw, ze względu na wysokość kary.

Napiętnowany przez sąd „cud” wyborczy

Jak to było w gromadzie Binkowo powiatu śremskiego

Ze Śremu piszą nam:

Już wybory do rady gromadzkiej we wsi gospodarskiej Binkowie, specjalnie nawiedzionej „przypadkami” wyborczymi gromadzie powiatu śremskiego, zaznaczyły się pewnymi — łagodnie mówiąc — „nieścisłościami”. Kiedy mianowicie w skład 12-osobowej rady gromadzkiej weszło ośmiu narodowo myślących gospodarzy z listy, ustalonej przez gromadę, wyniku tego przewodniczący komisji wyborczej, nauczyciel i kierownik miejscowej szkoły p. Wincenty Lubiński, nie ogłosił. Natomiast urzędujący sołtys Janiszewski ogłosił wynik wyborów, w którym, nie zważając na ilość głosów, osiągniętych przez poszczególnych radnych, zepchnął większość „opozycyjną” z należnych jej pierwszych miejsc na liście radnych, lokując tam mniejszość z listy t. zw. kompromisowej (w tem także i swoją osobę).

Natychmiastowa interwencja u przewodniczącego komisji wyborczej nie odniosła skutku; zażądał się on przekazaniem akt wyborczych wójtostwu. Niezrażeni temi przeszkodami wyborcy dochodzili słusznych swych praw w starostwie powiatowym, które sprostowało „odchylenia”, spowodowane gorliwością sołtysa.

Ustalona tym sposobem ostatecznie rada gromadzka zebrała się w myśl zarządzenia 29 listopada ub. roku celem dokonania wyboru sołtysa i podsołtysa. Wyborom przewodniczył ponownie wspomniany p. Lubiński, a lokal wyborczy mieścił się w domostwie sołtysa Janiszewskiego. Tutaj zaszły jeszcze grubsze „nieścisłości”, które znalazły ostatnio swój epiloz przed wojewódzkim sądem administracyjnym.

Już na początku uderzyły zebranych radnych różne „przypadki”, jak: niedopełnienie przez przewodniczącego obowiązku odczytania w celu pouczenia odpowiednich przepisów ordynacji wyborczej, przesunięcie wskazówki zegara

dla przyspieszenia samego aktu wyborczego, niewezwanie obecnych do złożenia list kandydackich i niestwierdzenie imiennie obecności uprawnionych do głosowania. Był to jednak dopiero wstęp, bo oto po obliczeniu głosów, dokonaniem przez p. przewodniczącego ściśle „sekretnie”, w nieobecności radnych, ogłosił on wynik wyborów, wedle którego lista „sanacyjnej” mniejszości z kandydatem na sołtysa p. Janiszewskim otrzymała 6 głosów na ogólną liczbę 12. lista narodowej większości z kandydatem p. Motylakiem 5 głosów, a dwunasty głos padł poza zgłoszonymi listami na nazwisko Taciaka.

Ponieważ narodowcy stanowią w radzie gromadzkiej większość, widoczne było, że zaszedł tu jakiś „cud” wyborczy przy obliczaniu głosów.

Wobec tego skierowano umotywowany odpowiednio protest do starostwa powiatowego. Protest jednak został w dn. 29 grudnia r. ub. oddalony. Od tej decyzji odwołano się do wojewódzkiego sądu administracyjnego w Poznaniu, przy czym na zastępcę prawnego wybrano p. adw. Erwinę Szeibę.

Po rozpatrzeniu protestu i zaprzysiężeniu świadków wojewódzki sąd administracyjny wydał w dniu 16 marca następujący wyrok:

„Powództwo uwzględnia się, uchyla orzeczenie Starosty Powiatowego w Śreмі z dnia 29 grudnia 1934 r. l. dz. 5/138/34 i unieważnia wybory na sołtysa i podsołtysa, dokonane dnia 20 listopada 1934 r. w gromadzie Binkowo. Koszty sporu ponosi pozwany.”

W motywach wyroku wojewódzki sąd administracyjny stwierdza, że podani świadkowie w liczbie pięciu oraz powodowie pp. Motylak i Jankowiak zeznali pod przysięgą, iż głosy swoje oddali na p. Motylaka (6 głosów), i jego zastępcę (1 głos).

Wyrokiem tym napiętnowane zostały ostatecznie metody, stosowane przy wyborach przez gorliwych wyznawców „sanacji”. (śn. ad.)

Piorun uderzył w samolot

Pilot i towarzyszący mu mechanik zginęli w płomieniach

Buenos Aires. (PAT) W pobliżu miejscowości Santo Tome w prowincji Corrientes, uderzył piorun w samolot, odbywający lot z Matto Grosso w Brazylii do Seis de Septiembre w Argentynie.

Wypadek nastąpił na wysokości kilkuset metrów. Samolot zapalił się i spadł na ziemię, ulegając doszczętnemu zniszczeniu. Pilot i towarzyszący mu mechanik zginęli w płomieniach.

Buenos Aires. (PAT) Donoszą z Bogota, że samolot wojskowy, pilotowany przez szefa lotnictwa wojskowego kpt. Andres Diaz, spadł ze znacznej wy-

sokości, rozbijając się doszczętnie. Kpt. Andres Diaz poniósł śmierć na miejscu.

Przyczyny katastrofy nie zdołano ustalić.

Powództwo o 2 miliony zł

Warszawa (Tel. wł.) Do wydziału handlowego sądu okręgowego w Warszawie wpłynęło powództwo wniesione przez Bank Rolny przeciwko hr. Branickim o zasądzenie 2 milj. zł. — Bank jest poważnym wierzycielem Branickich, którzy posiadają olbrzymie dobra w okolicach Warszawy.

Statek turecki w Gdyni

Gdynia. (PAT) Wczoraj przybył do Gdyni turecki statek „Erol” należący do firmy M. Fufti w Stambule i rozpoczął ładowanie węgla przy pomocy taśmowca Skarbopolu. Kapitan statku Halid oraz cała załoga są narodowości tureckiej. Jest to dopiero 3-ci statek w porcie gdyńskim pod turecką banderą.

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dzisiaj po raz drugi operetka „Kochany Augustynek”. Premiera przemilej operetki zgrupowała tłumy publiczności. Libretto zaktualizowane dowcipnie przez J. Gerzabka. W niedzielę „Kochany Augustynek”.

Z Teatru Polskiego

Dzisiaj pełna humoru krotkoczwila w przeróbce K. Szuberta p. t. „Zmiana dam”. Jutro po południu po cenach znizonych doskonała komedia „Mecz małżeński”, wieczorem raz jeszcze „Zmiana dam”. — W próbach najnowsza komedia Stefana Kiedrzyńskiego „Cudzik i Ska”.

W dniu 11 bm. odbędzie się jubileusz 35-letniej pracy wielce zasłużonego artysty naszej sceny Zygma. Noskowskiego. — Kasa przyjmuje już zamówienia na bilety.

Z Teatru Nowego

Dzisiaj premiera świetnej farsy Tristan Bernarda „Dwie kaczki”. Autor „Kawiarenki” daje w tej farsie, pełnej dowcipu i satyry, kilka kapitalnych, pomistrzowskuo zbudowanych scen, które wywołują salwy śmiechu na widowni. — W niedzielę po południu o godz. 3.30 fascynujący reportaż „Ja to zrobiłam” po cenach od 50 gr do 2 zł. W niedzielę wieczorem oraz w poniedziałek „Dwie kaczki”.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 5. 4. 1935 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed	kup.
Belgja	90,10	90,40	89,80
Berlin	213,10	214,10	212,10
Gdańsk	173,15	173,58	172,72
Holandja	357,00	357,90	356,10
Londyn	25,70	25,83	25,57
N. Jork kabel	5,31 1/8	5,34 1/8	5,28 1/8
Paryż	34,99	35,08	34,90
Praga	22,15	22,20	22,10
Sztokholm	132,70	133,35	132,05
Szwajcaria	171,73	172,16	171,30
Włochy	44,10	44,22	43,98

Tendencja niejednolita.

Obligacje i papiery wartościowe:

3% poz. bud.	45,50
5% poz. konwers.	67,50
4% poz. premj. dol.	52,25
7% poz. stabiliz.	66,75
w setkach	70,00

Tendencja słabsza.

Akcja w zlocie:

Bank Polski	89,00
Lilpop	11,00
Ostrowiec serja B.	22,00
Starachowice	17,25
Haberbusch	49,00

Tendencja przeważnie mocniejsza.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antniego Leśniewicza w Poznaniu.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowią 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11.15.

1. KAMIENICE

Kupię

kamienice Poznań, śródmieście, zalicze 100 000, bez pośrednictwa. Oferty Kurjer Poznański zdg 73 011

Wileę

Jedno- lub dwurodzinna z wolnym mieszkaniem 5 lub 6 pokojowym kupię. Okolica Solacza, ul. Cicha, Ostroroga, poczatek Łazarza. Wp. ata 25 000, reszta B. C. K. Pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia pod zdg 72 420 Kurjer Pozn.

7. SPRZEDAŻE

Kiosk

bezkonkurencyjny tanio zaraz. — Kudliński, Wysoka 11 — 26. portj. 2065

Poznański chleb

wodny poleca B. Chwałkowska, Chwałiszewo 48. zdg 73 300

Większa

ilość wyborowego ligustru na żywyploty do sprzedania. Wierzbiciec 18, m. 6. zdg 72 813

Maszyny do pisania

małe i duże nowe i używane największy wybór najniższe ceny. — Gwarancja. — Skóra i S-ka. Poznań. Aleje Marcinkowskiego nr. 23 ngr 6 689

Jadalka

ładna, solidna, okazynie. Adres Kurjer Pozn. zdg 42 876

Przyjerski

zakład sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 72 831

Bez kości kule cięte

1/2 kg. 75, z kośćmi od 45 gr. wątróbka cięta 80 gr, móżdżek sztuka 40 gr kupisz Chwałiszewo 25. p2 068

Urządzenie dentystyczne

w dobrym stanie sprzedam korzystnie. Zgłoszenia Agencja Kurjera Poznańskiego, Gniezno 33. nr 3 488

Poważnemu

reflektantowi skład urządzeniem. pierwsze zedny punkt centrum. Adres wskaze Kurjer Poznański zdg 72 944

Umywalnię

z marmurem sprzedam. Wierzbiciec 19 — 26. zdg 71 984

13. SZUKA MIESZK.

Trzypokojowego

centrum, łazienka. Rok zgóry zaplace czynszu. Oferty Kurjer Poznański zdg 71 657

3

lub 4 pokoje poszukuje seżsja. — Oferty do eksp. Kurjera Pozn. zdg 72 800

2 pokojowego

poszukuje urzelnik etatowy. rzetelny płatnik, przyjmie ewent. administrację domu. Oferty Kurjer Poznański zdg 72 737

Dwupokojowego

kuchnia poszukuje pewny płatnik na stałej posadzie. Oferty Kurjer Poznański zdg 71 887

23. ROZMAITE

Płaszczce

komplety najnowsze modele wykonuje najtaniej. Słowackiego 39 m. 9. zdg 73 031

Dobrą i poprawną wymowę

oslegnąć można w krótkim czasie. Oduczam pod gwarancją wszelkich wad językowych jak jakania, seplenienia, belkotu itd. Dużo podziekowań i świadectw. Przyjmuję codziennie 5-7. Łange-Wnukowski, Dąbrowskiego 34 — Dom Ogrodowy, m. 13, parter. zdg 72 064

Akuszerka

Kleinwächterowa, Poznań, centrum. Romana Szymańskiego 2. pierwsze piętro, lewo, drugi dom od Placu Świątokrzyskiego. zdg 60 257

Umysłowo

pracujący, utrzymujący rodzinę, prosz o buty, aby mógł podjąć pracę. Łask zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 72 875

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Starsza

pani z lepszej rodziny, obejmie posadę wyrczycielki lub pielęgniarki chorego od zaraz za małym wynagrodzeniem w Poznaniu zna doskonale kuchnię i zaprawy Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 72 846

Kucharz

cukiernik uczciwy, trzeźwy oszczędny skromne wymagania poszukuje posady obojętnie gdzie. Łaskawe oferty Kurjer Poznański zdg 72 885

Dziewczyna

poszukuje posady z gotowaniem od 15. Oferty Kurjer Poznański zdg 72 844

Gospoia

młodsza poszukuje posady do samotnej osoby od 15. Oferty Kurjer Poznański zdg 72 845

28. ROZRYWKA

Fenomenalna uwodziecielka Joan Crawford oszalamia

miljony

rozentuzjzmowanych widzów ja ko „Tańcząca Wenus” Kino „Sfinks”. zdg 72 694

Co jutro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata

na miesiąc kwiecień 1935 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem krajach zł 9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiały poświęcony danej uroczystości. P. F. O. Poznań nr. 200 149

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr. na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potocznymi 200 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 13.30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stroża, do wydania głównego „drobne” do g. 11.30, w dni przedświąteczne do godz. 11.15, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia powyżej 100 słów w tem 5 nagłówk.: słowo nagłówek (tłusto) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.